

WŁADYSŁAW BARANOWSKI
Uniwersytet Łódzki

POLSKIE ZAINTERESOWANIA KULTURĄ CHANTÓW (XVI - początek XX w.)

Dwoma najbliższymi spokrewnionymi z Węgrami narodami są mieszkający w dorzeczu rzeki Ob Chantowie i Mansowie¹. Typ antropologiczny współczesnych Chantów i Mansów bardzo poważnie różni ich od Madziarów. Pamiętać jednak trzeba, że rozdzielenie się tych ludów nastąpiło znacznie dawniej niż przed tysiącleciem, a przez ten okres czasu zarówno Węgrzy, jak i tzw. Obi-ugryjczycy mieszały się z różnymi innymi ludami. Natomiast języki ich zalicza się do wspólnej grupy ugryjskiej².

Ongiś, w dalekiej przeszłości, zarówno jedni jak i drudzy zamieszkiwali wschodnioeuropejskie tereny nad Wołgą i Kamą. Później Madziarzy ruszyli ze swych siedzib na południowy-zachód, aby wreszcie za Karpatai, na Nizinie Panońskiej, znaleźć sobie nowe siedziby. Chantowie i Mansowie, między którymi w tamtych czasach różnice językowe były bardzo małe, pozostali nad Kamą, na obszarze zwanym wówczas Jurgią lub Jurgą. Kronika kijowska pod 1096 r. notuje opowiadanie Diuriata Rogowicza z Nowogrodu o mieszkańcach tej krainy Jugorach, prawdopodobnie ludach jugryjskich, ale być może samodyjskich³. Z kolei również i arabscy autorzy piszący w XIII w. o ludach północno-wschodniej Europy oraz z północno-zachodniej Azji wspominają o krainie Jura, do której z ziem Nadwołżańskich Bułgarów dojechać było można na saniach ciągniętych w psy. Arabscy pisarze wspominali również o prymitywnych nartach, jakich wówczas używali mieszkańcy krainy Jura.

Na temat położenia owej krainy Jugra czy też Jura istnieją różne hi-

¹ A. Ahlquist, *Unter Wogulen und Ostjaken*, Helsingfors 1883; S. Patkanow, *Die Irtyschostjaken und ihre Volkspoesie*, St. Petersburg 1897; S. Patkanow, D. R. Fuchs, *Laut- und Formenlehre der süd-ostjakischen Dialekte*, Budapest 1911; G. Starciew, *Ostjaki. Socialno-etnograficeskij očerok*, Leningrad 1928; W. K. Sztiejnic, *Chantyjskij jazyk*, [w:] *Jazyki i pismennost' narodow Siewiera*, Leningrad 1937, t. 1; W. Steinitz, *Ostjakisches Wörterbuch*, Helsinki 1949, t. 1-2; M. A. Siergiejew, *Narody Obskogo Siewiera*, Nowosibirsk 1953; N. M. Kokosow, W. Nikulun, W. I. Charin, *Chant y-Mansijskij nacionalnyj okrug*, Swierdłowski 1956.

² P. Hajdu, *Narody i języki uralskie*, Warszawa 1971, s. 133-186.

³ B. Trautman, *Die altrusische Nestorchronik*, Leipzig 1931, s. 167-168.

potezy⁴. Przypuszcza się jednak, że w końcu XI w. nazwa ta odnosiła się do obszarów leżących na zachód od Gór Uralskich, a więc w północno-wschodniej Europie. Prawdopodobnie jednak później, w XII i XIII w., zarówno ludy Komi (Zyrianie) jak i Rosjanie z Wielkiego Nowogrodu poczęli napierać na ziemie Jugrii, której mieszkańcy przesuwali się coraz bardziej na wschód, aż poza Ural, na prawie niezamieszkałe tereny północno-zachodniej Syberii. Prawdopodobnie pewna ich część została po zachodniej stronie Gór Uralskich, ale nie przedstawiając większej siły zostali wchłonięci przez żywioł osadników rosyjskich czy też przez ludy Komi. Przeważająca jednak część dawnych mieszkańców Jugrii przeniosła się na północno-zachodnie ziemie Syberii. W końcu XV w. ziemie te dostały się pod zwierzchnictwo Moskwy. Były to więc pierwsze podboje państwa rosyjskiego na azjatyckim terenie. Z drugiej strony, od południa, w tym samym niemal czasie na ziemie Jugrii szła ekspansja Tatarów z chanatu syberyjskiego. Rywalizacja ta jednak szybko została zakończona, a zwycięskie oddziały Jermaka włączyły chanat syberyjski do ziem podległych Moskwie.

Nazwa nadawana Mansom, zajmującym prawdopodobnie zachodnie czy też południowe części Jurgii, Wogułów, pojawia się po raz pierwszy w końcu XIV stulecia. Natomiast nazwa mieszkających bardziej na północy i wschodzie Chantów, zwanych Ostiakami, występuje dopiero w źródłach w XVI w. Słowo Chanti ma odpowiednik w węgierskim słowie *had*, obecnie: wojsko, ongiś: plemię.

Bardziej skomplikowana jest nazwa Ostiaków, pod którą w przeszłości podciągano nie tylko Chantów, ale również i niektóre inne ludy. Np. nazwa Jienisiejskich Ostiaków dotyczyła zupełnie odrębnego pod względem językowym ludu Ketów (obecnie jest ich tylko około 1 tysiąca), natomiast nazwa Narymscy Ostiacy odnosiła się do Selkupów, ludu należącego do grupy językowej samodyjskich (samojedzkich) rodziny uralskiej. Niekiedy jednak dotyczyła ona Chantów.

Podporządkowanie Chantów władzy państwa rosyjskiego nie spowodowało większych zmian w ich życiu. Carskiej administracji obowiązani oni byli tylko płacić specjalną daninę, tzw. *jasak*, oddawaną w skórach cennych zwierząt, najczęściej soboli. Natomiast im samym zostawiono bardzo daleko idącą autonomię wewnętrznego życia. Na czele niezbyt

⁴ W. N. Czerniecowa, *Oczerk etnogenieza obskich jugrow*, „Kratkije Soobszczienija Instituta Istorii Materialnoj Kultury Akademii Nauk SSSR”, 1941, t. 9; tenże, *Driewnjaja istorija Niżniego Priobja*, Moskwa 1963; A. P. Smirnow, W. I. Moszinska, W. N. Czerniecowa, I. M. Zoltarijew, *Kultura driewnich plemien Priuralja i zapadnoj Sibiri*, Moskwa 1957; Por. też W. N. Czerniecowa i W. I. Moszyńska, *W poszukiwaniu starożytnej ojczyzny ludów ugrozyjskich*, [w:] *Śladami dawnych kultur. Od Wołgi do Oceanu Spokojnego*, Warszawa 1958, s. 219 - 256.

licznych plemion stali wodzowie, zwani niekiedy przez Rosjan książętami, przeważnie dziedzicznymi, niekiedy jednak obierani przez ogół mieszkańców. Zagadnieniem spornym jest to, czy w tamtych czasach wśród Chantów istniały już stosunki feudalne, czy chantyjscy książęta byli już feudalami⁵. Najprawdopodobniej jednak panowały tam dopiero stosunki sprzyjające wytworzeniu się feudalizmu, które zresztą nigdy się tam nie rozwinęły.

Wysoki *jasak*, który musieli płacić Chantowie, a także różnego rodzaju nadużycia ze strony administracji carskiej, powodowały niezadowolenie. Do znacznego ruchu powstańczego, który ogarnął liczne ludy północno-zachodniej Syberii, doszło w 1607 r. Powstańcom chantyjskim udało się nawet zająć osadę Berezowo (Bieriozowo). W 1609 r. ruch ten jednak został stłumiony⁶.

Oprócz administracji carskiej we znaki dawała się również Chantom działalność nieuczciwych kupców rosyjskich i zyriańskich, którzy za bezcen skupowali od nich skóry zwierząt futerkowych, najczęściej ofiarując za nie mało wartościowe towary rzemieślnicze lub przemysłowe, a wreszcie tak atrakcyjną dla ludzi północy wódkę. Niezadowolenie wzbudzała działalność Kościoła prawosławnego, który bezwzględными metodami próbował Chantów chrystianizować.

Bardzo poważne zmiany zaszły w życiu Chantów po Rewolucji Październikowej⁷. Władze z całą energią zajęły się pozornie skazanym na wymarcie małym narodem. Zorganizowana została należyta opieka lekarska, powstały szkoły z wykładowym językiem chantyjskim, poczęto wydawać w tym języku książki i czasopisma. Nastąpiły również wielkie zmiany w życiu gospodarczym. W 1931 r. utworzony został Narodowy Okręg Chantyjsko-Mansyjski, którego stolicą stało się nowo wybudowane miasto Chanty-Mansijsk. Naród, któremu przed Rewolucją Paź-

⁵ S. W. Bachruszin, *Ostjackije i wogulskie kniaźestwa w XVI-XVII wv.*, Leningrad 1935. Por. też N. N. Stiepanow, *K woprosu ob ostjako-wogulskom feodalizmie*. „Sowietskaja Etnografija”, 1936, nr 3, s. 19-35.

⁶ E. D. Prokofiewa, *Chanty i mansy*, [w:] *Narody Sibiri*, Moskwa—Leningrad 1956, s. 574.

⁷ Odnosnie do zmian zachodzących w życiu narodów północnych po Rewolucji 1917 r.; Por. D. K. Zielenin, *Narody Krajnego Siewiera posle Wielikoj Oktjabrskoj Socialisticzeskoj Rewolucii*, „Sowietskaja Etnografija”, 1938, nr 1, s. 15-52; I. S. Gudkow i W. W. Sienkiewicz, *Socializm w bytu chantow*, „Sowietskaja Etnografija”, 1940, nr 4, s. 78-99; M. A. Siergiejew, *Matyje narody Siewiera w epochu socializma*, tamże, 1947, nr 4, s. 126-158; tenże, *Socialisticzeskoje stroitelstwo u narodnostiej Sewernoj Sibiri i Dalniego Wostoka*, [w:] *Narody Sibiri*, s. 543-569; F. Naumow, *Prieobrażenie malych narodow Obskogo Siewiera k socialisticzeskoj kulturnie*, „Woprosy Istorii”, 1974, nr 1, s. 31-43; I. S. Gurwicz, *Połwieka autonomii narodnostiej Siewera SSSR*, „Sowietskaja Etnografija”, 1980, nr 6, s. 3-16 i n.

dziennikową liczni uczeni przepowiadali szybkie zniknięcie, zupełnie dobrze rozwija się, a liczebność jego wzrasta⁸. Według danych ze spisu ludności w 1959 r.⁹ Chantów było w Związku Radzieckim 19,4 tysiące, według zaś spisu z 1970 r. 21 tysięcy¹⁰.

Pierwszą polską relację o tym dalekim kraju leżącym na styku dwóch kontynentów, Azji i Europy, dał znakomity humanista, profesor uniwersytetu krakowskiego, Maciej z Miechowa, zwany Miechowitą¹¹, który był zarówno wybitnym geografem, historykiem, jak i lekarzem. W 1517 r. wydał on w Krakowie niewielkie dzieło historyczno-geograficzne pt. *Ttractatus de duabus Sarmatii, Asiana et Europiana et de contentis in eis*, które przez długie lata dawało podstawowe informacje dla czytelników zachodnioeuropejskich o wschodniej Europie oraz północno-zachodniej Azji. Cieszyło się też ono olbrzymią poczytnością, tłumaczone było na różne języki europejskie, doczekało się też około dwudziestu wydań¹². Przez długie też lata było ono najpoważniejszym źródłem dla czytelnika zachodnioeuropejskiego o ziemiach leżących w rejonie Gór Uralskich.

O Jugrii pisał Miechowita w wielu miejscach swej pracy. Podawał on nawet jej odległość od niektórych miast rosyjskich, a więc „odległej od Moskwy o 500 wielkich mil niemieckich w kierunku na północy wschód”¹³ lub też, że od „Ustiugi (Wielkiej Ustjug) do Jugrii 500 wiorst”¹⁴. Z tych zresztą mało precyzyjnych danych wynikałoby jednak, że owa Jurgia leżała na wschód od Gór Uralskich.

Miechowita kilkakrotnie zaznaczał, że Węgrzy, zanim przybyli na teren Panonii, zamieszkiwali właśnie kraj zwany Jugrą, albo Jurgi¹⁵

⁸ Bardzo niechętnie ustosunkowany do Związku Radzieckiego uczony estoński, Villem Ernits w 1938 r. pisał: „Obecnie w ZSRR robi się dużo dla poprawy ich bytu. Stworzono tam dość rozległą sieć spółdzielczą, szkolną, organizacje o charakterze kulturalno-społecznym, organizowano służbę zdrowia, przeprowadzono wzg'ędną komunikację na tych niezmiernych zresztą przestrzeniach, założono telefony, rozpoczęto również hodowlę różnych roślin kulturalnych, co dotąd uważane było tam za niemożliwe”, V. Ernits, *Polska a ugrofinowie i ruchy ugrofińskie*, Warszawa 1938, s. 15.

⁹ *Atlas narodów mira*, Moskwa 1964, s. 158.

¹⁰ *Słownik geografii ZSRR*, Warszawa 1974, s. 116.

¹¹ K. Buczek, *Maciej Miechowita jako geograf Europy Wschodniej*, [w:] *Maciej z Miechowa 1457 - 1523. Historyk, geograf, lekarz, organizator nauki*, Wrocław—Warszawa 1960, s. 75 - 157.

¹² H. Barycz, *Wstęp*, [w:] *Maciej z Miechowa, Opis Sarmacji Azjatyckiej i Europejskiej*, Wrocław 1972, s. 5.

¹³ *Maciej z Miechowa, op. cit.*, s. 51.

¹⁴ Tamże, s. 74.

¹⁵ Tamże, s. 44.

W innym miejscu autor ów pisał: „noszą nazwę od Jugrii, krainy scytyjskiej i aż do naszych czasów Czesi, Polacy i Słowianie nazywają ich Hungrami bądź Hugami lub Hungarami... Jugrowie na Węgrzech mają taki sam język i ostrą wymowę jak Jugrowie mieszkający w Jurgii scytyjskiej. Tyle, że Węgrzy Panonii są chrześcijanami, mają większą kulturę i żyją w dostaku, gdy Jugrowie scytyjscy dotąd są poganami pozbawionymi kultury... Jugria leży najbardziej na północy i nie ma w niej bardzo wysokich i niedostępnych gór. W rzeczywistości w Jugrii są góry pokryte gęstymi lasami, ale dostępne i łatwe do wejścia, średniej wielkości, skaliste i kamieniste, jakie są na całej Północy na krańcach ziemi graniczącej z Oceanem Północnym... Jugrowie w Jugrii scytyjskiej nie uprawiają ziemi, nie sieją, nie mają chleba, wina, ani piwa, żyją nędźnie w lasach i podziemnych jamach, żywią się rybami i mięsem zwierząt, odziewają się futrami różnych zwierząt. Jugrowie są poddanymi księcia moskiewskiego i jako daninę składają mu futra soboli, lisów polarnych i innych podobnych zwierząt, bo nic innego nie mają...”¹⁶.

W innym znów miejscu Maciej z Miechowa stwierdzał: „Jugrowie, mieszkający bliżej Oceanu Północnego, łowią ryby i chwytają morskie psy i cielęta. Z ich skór robią biece, torby i worki, a tłuszcz przerabiają i sprzedają. W Jurgii... są góry średniej wielkości, a nie góry bardzo wysokie, jak niektórzy pisali. Po tych niewysokich górach, ciągnących się na całej Północy, wzdłuż wybrzeża Oceanu, wspinają się wychodząc z morza ryby zwane mors... Ludzie tamtejsi chwytają je i zabierają zęby dość duże, szerokie, białe i bardzo ciężkie. Wiozą je potem do Moskali na sprzedaż, a Moskale i sami ich używają i wysyłają też do Tatarii i Turcji do wyrobu rękojeści mieczy, szabli i noży. Ciężar takiej rękojeści powoduje większy i silniejszy cios i dlatego biorą je ludzie, którzy tną, walczą i zabijają... W Panonii Jugrowie są chrześcijanami, ich protoplaści w Jugrii są poganami. Węgrzy w Panonii są ogładzeni i kulturalni, mają dostęp do wszelkich dóbr, ale w ogóle Jugrowie są ludźmi leśnymi, dzikimi i żyjącymi nędźnie w dzikiej krainie...”¹⁷.

Trzeba przyznać, że opis Obi-ugryjczyków, chociaż może nie jest zbyt dokładny, to jednak nie zawiera żadnych błędów. A nawet taki pozornie nonsensowny zwrot, że mieszkańcy Jugrii żyją „nędźnie w lasach i podziemnych jamach” jest najzupełniej uzasadniony. Przecież jeszcze w XIX i w pierwszych latach XX w. wiele zimowych domostw Chantów stanowiły prymitywne budynki wpuszczone dość głęboko w ziemię¹⁸.

¹⁶ Tamże, s. 54 - 55.

¹⁷ Tamże, s. 74 - 78.

¹⁸ Por. np. W. N. Czernicow, *Czum*, „Sowietskaja Etnografija”, 1936, nr 6, s. 85 - 92; Z. P. Sokołowa, *Ośsko-ugorskie życie i jego ustrojki*, Moskwa 1957,

Miechowita nie odbywał podróży do dalekich krajów uralskich. Nasuwać się więc może pytanie, skąd czerpał on swe wiadomości. Wysuwane są przypuszczenia, że opierał się on na relacjach osób, które przebywały na tamtych terenach, lub też na informacjach od moskiewskich lub tatarskich jeńców wojennych¹⁹.

W połowie XVI w. o kraju Jugra, z którego ongiś wyszli Węgrzy, wspominał Marcin Bielski²⁰. Z kolei znów włoski autor przebywający na terenach Polski i Litwy, Aleksander Gwagnin, pisał o północnych ludach, a wśród nich prawdopodobnie i o Chantach, którzy żywili się głównie upolowanymi zwierzętami i rybami, nie znali rolnictwa, a będąc poddanymi władcy rosyjskiego składali mu trybut z futer²¹.

Polakiem, który w trzecim ćwierćwieczu XVII stulecia dał ciekawy opis Chantów i Mansów, był Adam Kamiński-Dłużyk. Podczas wojen polsko-rosyjskich dostał się on do niewoli i został wysłany na Syberię. Później, po powrocie do kraju, przygotował on opis swej wędrówki, w którym zamieścił bardzo bogaty materiał dotyczący różnych ludów syberyjskich. Opis ten pozostawał niewydanym aż do lat siedemdziesiątych XIX w.²²

Adam Kamiński-Dłużyk odbył podróż aż po najdalsze kresy panowania rosyjskiego na Dalekim Wschodzie²³. Przejeżdżając przez ziemie zamieszkiwane przez Mansów i Chantów, z zainteresowaniem obserwował te egzotyczne dla niego ludy. Pisząc o Chantach autor ten zwracał uwagę, że najważniejszym ich zajęciem było łowiectwo i rybołówstwo („Ci nie sieją, nie orzą, tylko rybami żyją, a ptactwem, którego tam moc wielka, mianowicie łabędzie, gęsi, kaczki... Ryby sobie wędzą na zimę

s. 5-15; też, *K istorii żiliszcza obskich ugrow*, „Sowietskaja Etnografija”, 1957, nr 2, s. 88-105 i in.

¹⁹ Barycz, op. cit., s. 19.

²⁰ M. Bielski, *Kronika to jest historyja świata*, Kraków 1564, s. 434.

²¹ A. Gwagnin, *Kronika Sarmaciej europejskiej*, Kraków 1611, ks. 7, s. 17-18.

²² A. Kamiński-Dłużyk, *Diariusz więzienia moskiewskiego miast i miejsc spisy, [w:] Warta. Książka zbiorowa ofiarowana księdzu Franciszkowi Bażyńskiemu, proboszczowi przy kościele Św. Wojciecha w Poznaniu na Jubileusz 50-letniego kapłaństwa w dniu 23 kwietnia 1874 r. od jego przyjaciół i wielbicieli*, Poznań 1874, s. 382-338.

²³ O znaczeniu tej relacji por. B. P. Polewoj, *Zabytyj istocznik po etnografii Sibiri XVII wieku. O soczinienii Adama Kamienskogo-Dłużika*, „Sowietskaja Etnografija”, 1965, nr 5, s. 122-129; Z. Jasiewicz, *Pierwszy polski opis Syberii*, „Poznaj Świat”, 1966, nr 3, s. 33-36; A. Kuczyński, *Pierwsza polska relacja o ludach Syberii*, „Etnografia Polska”, 1968, t. 12, s. 81; tenże, *Wkład Polaków w badania nad ludami Syberii i ich kulturą*, „Lud”, 1968, t. 51, cz. 2, s. 511; tenże, *Syberyjskie szlaki*, Wrocław 1972, s. 129-130; S. Kałużynski, *Najstarsza polska relacja z wędrówek na Syberię*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, Warszawa 1969, t. 3, s. 67-82 i in.

rozmaite i tłustość rybę zbierają w naczynie z brzozowej skóry wyrobione, po cerbrów dwa; to piją ciepło po kwarcie, co nam było w podziwieniu wielkim"). Polski autor zwracał uwagę, że Chantowie sporządzali sieci z włókna pokrzywy. Podał on również trochę informacji o odzieży Chantów („Sami ci Ościaki chodzą w rybich skórach i obuwie z tego noszą, kozuchy gęsie i łabędzie"). Pisał on też o tym, że niekiedy Ostiacy nosili koszule utkane z włókna pokrzyw. Podawał on również informacje o pożywieniu Chantów, w którym coraz to poważniejszą rolę odgrywał chleb. U ludności rosyjskiej wymieniali oni bowiem złowione ryby za chleb, albo raczej za mąkę. Kamieński-Dłużyk podawał również ciekawe informacje o spożywaniu przez Chantów trujących grzybów, które powodowały u nich stan halucynacji („jadają jakieś bedłki na kształt muchomorów, to się tak popijają gorzej niż gorzałką, to u nich bankiet najlepszy").

Ciekawe były informacje Kamieńskiego o czci jaką oddawali Chantowie poszczególnym ptakom („bo różnie wierzą i w łabędzie, i w kaczki, i w żorawie; bogami ich nazywają; a w którego ptaka wierzą, to go nie jedzą, tylko obłupiwszy, na drzewa obleką, skórę i temu się modlą i kłaniają"). Otóż prawdopodobnie wzmianka ta dotyczy totemistycznych wierzeń Ostiaków. Uważali oni, że poszczególne rody wywodziły się od różnych zwierząt lub ptaków, którym jako przodków danego rodu należało oddawać specjalną cześć.

Drobne informacje o Chantach podał wzięty do rosyjskiej niewoli w 1707 r. i zesłany na Syberię polski oficer Ludwik Sienicki, które je opublikował w wydanej w 1754 r. w Wilnie książce pt. *Dokument osobliwego miłosierdzia Boskiego*. Pisał on, że Chantowie zajmują się głównie rybołóstwem, że odzież wyrabiają częściowo ze ściągniętych skór dużych ryb. Pewna przesada była w jego informacji, że „wodę za boga adorują”²⁴.

Drobne informacje o Chantach podał zesłany w końcu XVIII w. na Syberię oficer wojsk kościuszkowskich Józef Kopeć. W swych pamiętnikach zamieścił on trochę, niezbyt zresztą istotnych, informacji o Chantach²⁵.

Sporo wiadomości o Chantach zamieścił w swej pierwszej polskiej książce o Syberii, wydanej w Warszawie w 1837 r., Józef Kobylecki.

²⁴ L. Sienicki, *Dokument osobliwego miłosierdzia Boskiego*, Wilno 1754, s. 9; Por. też A. Kuczyński, *Etnograficzny obraz Syberii w świetle osiemnastowiecznej relacji Ludwika Sienickiego*, „Etnografia Polska”, 1970, t. 14, zesz. 1, s. 86-87; tenże, *Opisanie Sibirii XVIII w. Materiały L. Sienickiego o sibirskich aborygenach i ich kulturze*, „Sowiejskaja Etnografija”, 1972, nr 2, s. 32-33; tenże, *Syberyjskie szlaki*, Wrocław 1972, s. 146.

²⁵ J. Kopeć, *Dziennik*, Berlin 1863, s. 238-239.

Był on oficerem artylerii rosyjskiej stacjonującej w Warszawie. Po wybuchu Powstania Listopadowego nie chcąc uczestniczyć w walkach z rodadami, poprosił o wysłanie go na inny teren. Odkomenderowany został do Tobolska na Syberii. Tam jako adiutant dowódcy okręgu artyleryjskiego odbywać musiał liczne podróże służbowe ²⁶.

Kobylecki w swej książce o Syberii poświęcił Ostiakom sporo miejsca. Prawdopodobnie przebywając przez dłuższy okres czasu w Tobolsku, służbowo był wysyłany na tereny zamieszkiwane przez ten lud. Informacje więc jego dotyczące tych Obi-ugrów czynią wrażenie jak najbardziej prawdziwe.

Trochę miejsca poświęcił Kobylecki sprawie pożywienia Ostiaków. Podobnie jak i autorzy rosyjskich relacji o tym ludzie stwierdzał, że w przygotowywaniu zimowych zapasów bardzo dużą rolę odgrywają zapasy ze złowionych w ciepłym sezonie ryb. Chantowie stosowali trzy sposoby przygotowywania ryb na zimę: suszyli je więc na słońcu, rozgotowywali w dużych kotłach i sporządzali z nich rodzaj bulionu, lub też wysuszone ryby sproszkowali. Nadmieniał on również, że Chantowie chcąc się znaleźć w stanie zamroczenia czy też ekstazy, pili specjalny napój przyrządzony z muchomorów, po którym dostawali zresztą później bardzo silnych bólów głowy. A więc było to powtórzenie tego, o czym pisał Kamieński-Dłużyk.

W sposób dość powierzchowny opisywał Kobylecki odzież Chantów. Zaznaczał, że najważniejszą rolę odgrywały w niej wyroby wyprodukowane ze skóry. Jednocześnie jednak używali koszul z zakupionych materiałów tekstylnych, najczęściej granatowego koloru, na które dopiero zakładali luźną wierzchnią odzież szytą z jeleniej skóry. Zaznaczał również Kobylecki, że są oni bardzo niechłujni.

Jako zimowe mieszkania mieli Chantowie na północy specjalnie wykopywane w ziemi doły, na których ustawiali coś w rodzaju zadaszenia. Na południu, gdzie częściej stykali się z dawną tam osiadłą ludnością rosyjską czy też tatarską, budowali drewniane chaty ²⁷.

²⁶ J. K. (Kobylecki), *Wiadomość o Syberii i podróże w niej odbyte w latach 1831, 1832, 1833, 1834*, Warszawa 1837, s. 160-165; O autorze tym por. Z. Librowicz, *Polacy w Syberii*, Kraków 1884, s. 150-151; M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, s. 170-171; W. Armon, *Kobylecki Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1967-1968, t. 13, s. 179; A. Kuczyński, *Syberyjskie podróże Józefa Kobyleckiego*, „Poznaj Świat”, 1969, nr 1, s. 33-36; tenże, *Syberyjskie szlaki*, Wrocław 1972, s. 241-253; L. Bazyłow, *Syberia*, Warszawa 1975, s. 157; W. Baranowski, *Pierwsza polska książka o Syberii*, „Acta Universitatis Lodziensis”, 1977, seria I, z. 16, s. 69-75.

²⁷ Odnośnie tego typu budownictwa u Chantów por. Z. P. Sokółowa, *Oboko-ugorskie doszczatyje postrojki*, „Kratkije Soobsczenija Instituta Etnografii Akademii Nauk SSSR”, 1959, t. 31, s. 60-67.

Wśród Chantów niemal powszechny był zwyczaj płacenia za żony specjalnej opłaty. Według Kobyleckiego, wynosiła ona mniej więcej wartość sumy 30 - 50 rubli.

Ulubioną zabawą Chantów było urządzenie pantomimy, w której naśladowali zachowanie się różnych zwierząt i ptaków. Niekiedy zresztą w tych zaleceniach się Chantów udających parę zwierząt występowały pewne elementy seksualne.

Kobylecki podkreślał, że w wierzeniach Chantów bardzo dużą rolę odgrywał kult niedźwiedzia. Było to zresztą zjawisko znane również i u innych ludów północnej Azji, lub nawet Europy²⁹ i Ameryki³⁰. Skóra niedźwiedzia odgrywała również bardzo poważną rolę w uroczystych przysięgach Chantów.

Kobylecki nie był nastawiony na to, aby przedstawić całą kulturę ludową Chantów. Podał jednak sporo informacji dotyczących różnych dziedzin ich życia.

Bardzo obszerną relację o Chantach i ich kulturze dała polska autorka z pierwszej połowy XIX w., Ewa z Wendorfów Felińska³¹. Pochodziła ona z ziemiańskiej rodziny z terenu Białorusi. Jako osiemnastoletnia dziewczyna poślubiła wołyńskiego ziemianina, rodzonego brata znanego literata Alojzego Felińskiego³². Po śmierci małżonka przebywała ona w żywym ośrodku kultury polskiej, jakim był wówczas Krzemieniec. Na terenie tego miasta związała się z działalnością niepodległościową. W związku ze sprawą Szymona Konarskiego³³ została aresztowana i zesłana do osady w północno-zachodniej części Syberii, Berezowa (Bieriozowa), leżącej na terenach zamieszkiwanych przez Chantów. Pozostawała tam w latach 1839 - 1841. Jeszcze we wczesnej młodości pisała ona pamiętnik, który został wydany znacznie później³⁴. Również na zesłaniu w Berezowie i w Saratowie pisała ona swe wspomnienia, które częściowo

²⁸ Odnośnie tego problemu istnieje bardzo bogata literatura. Dokładny wykaz jej w pracy H. J. Paproth, *Studien über das Bärenzeremoniell, Bärenjagdritten und Bärenfeste bei den tungusischen Völkern*, Uppsala 1976, s. 333 - 360.

²⁹ Por. np. J. Witort, *Z nad Morza Białego*, rękopis Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, nr 7246.

³⁰ Por. np. B. Kohutnicki, *Podobieństwo elementów kultu niedźwiedzia u ludów północnych obszarów Ameryki i Azji*, „Etnografia Polska”, 1965, t. 9, s. 332 - 334.

³¹ Por. P. Chmielowski, *Ewa z Wendorfów Felińska*, [w:] *Autorki polskie wieku XIX*, Warszawa 1885, s. 485 - 541; A. Jelski, *Sylwetki zasłużonych niewiast polskich z nad Niemna, Dniepru i Dźwiny*, Wilno 1906, s. 4 - 12; T. Tarkowski, *Felińska Ewa*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1943, t. 6, s. 407 - 408.

³² A. Bar, *Feliński Alojzy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, s. 408 - 410.

³³ Por. A. Barszczewska, *Szymon Konarski*, Warszawa 1976, s. 180 - 181.

³⁴ E. Felińska, *Pamiętniki z życia*, Wilno 1856 - 1860, seria I, t. 1 - 3; seria II, t. 1 - 2.

wo drukowane były w wileńskim periodyku „Athenaeum”, w latach 1845 - 1849, w skróconej formie książkowej ukazały się drukiem w 1850 r., a w całości w latach 1852 - 1853, również w Wilnie³⁵. Pamiętniki te zostały następnie przetłumaczone na język angielski i trzykrotnie wydawane drukiem w Wielkiej Brytanii³⁶. Z angielskiego przekładu przetłumaczono je na język duński³⁷. Dzięki więc tym przekładom zachodnio-europejscy czytelnicy mogli się zapoznać z życiem Chantów.

Mimo jednak tego, że Felińska, podobnie jak i większość panien z ziemiańskich dworów otrzymała tylko domowe wykształcenie, była ona jednak prawdopodobnie dobrze czytana w stosunkowo nielicznej jeszcze wówczas literaturze ludoznawczej. Problematyka ta wyraźnie ją zresztą interesowała. Z pewnością najwięcej miejsca w swych pamiętnikach przeznaczyła ona dla opisów kultury ludowej syberyjskich Rosjan³⁸. Opisywała również życie i kulturę przebywających w okolicach Berezowa Chantów. Języka chantyjskiego nie знаła. Możliwości więc porozumienia ze słabo znającymi rosyjski syberyjskimi autochtonami była mocno ograniczona. Bardzo często jednak, czy to w samym Berezowie, czy w jego okolicach, czy też podczas drogi powrotnej na brzegach rzeki Ob, stykała się ona z Chantami, obserwowała warunki ich życia, kulturę materialną czy też zwyczaje. Zbierała o nich informacje od znających język chantyjski mieszkańców Berezowa. Notowała zasłyszane od tamtejszych bazarzy chantyjskie legendy. W sumie podała ona znaczny i bardzo ciekawy materiał odnoszący się do życia i kultury tego syberyjskiego narodu.

W swych pamiętnikach zamieściła Felińska liczne opisy zewnętrznego wyglądu Chantów. „Ostiak całą swą powierzchownością tak się różni od ludzi, na których zwykliśmy patrzeć, że trzeba koniecznie go widzieć, aby sobie zrobić dokładne wyobrażenie, jakie sprawia widok tej szcze-

³⁵ E. Felińska, *Wyjutki z dziennika pisanego w Berezowie*, „Athenaeum”, 1845, cz. 3; *Wspomnienia z podróży do Syberii i pobytu w Berezowie*, tamże, 1849, cz. 4 - 6; *Wspomnienia z podróży do Syberii i pobytu w Berezowie*, Wilno 1850; *Wspomnienia z podróży do Syberii i pobytu w Berezowie*, Wilno 1852 - 1853, t. 1 - 3; Por. recenzje z nich: K. Witte, „Gazeta Warszawska”, 1850, nr 271; F.Z. (Zieliński), „Biblioteka Warszawska”, 1851, cz. 2; J. I. Kraszewski, „Gazeta Warszawska”, 1853, nr 82, 87, 286; „Przegląd Poznański”, 1853, nr 169; „Gazeta Codzienna”, 1853, nr 212 i in.

³⁶ F. Lach-Szyrma, *Revelations of Siberia by a banished Lady*, wyd. I, London 1852, t. 1 - 2; wyd. II, London 1853, t. 1 - 2; wyd. III, London 1854, t. 1 - 2. O tłumaczu tej książki na język angielski por. W. Chojnacki, J. Dąbrowski, Krystyn Lach-Szyrma, *Syn ziemi mazurskiej*, Olsztyn 1971, s. 194 - 196.

³⁷ C. Serenzen, *Siberien skildret of en forvist polsk Dame*, Kopenhagen 1855.

³⁸ W. Baranowski, *Polskie relacje o rosyjskiej kulturze ludowej 1831 - 1920* (w druku).

gólniejszej postaci”³⁹. Nie posiadali oni na twarzy żadnego zarostu, „mężczyźni tego narodu zwykli wyrwać sobie z brody włosy póki, aż te tracą władzę odrastania, co czyni ich twarz nieporosłą, jak u kobiet, niewydelikacając wszakże rysów i robiąc ich grubość wydatniejszą. Włosów na głowie nie postrzygają, tylko rozdzieliwszy środkiem głowy na dwie różne połowy, splatają je przy uszach w dwa warkocz; inni mniej schludni spuszczaają je na plecy w nieładzie. Niektórzy w splątane warkocz wplatają także sznurki paciórek. Na szyję zawieszają także sznurek szklanych dużych paciórek, na którym pospolicie zawieszają mosieźny krzyżyk, jako świadectwo, że należą do obrządku chrześcijańskiego”. Bardzo często Chantowie, zarówno mężczyźni jak i kobiety, stosowali tatuaż na twarzy przez nakłuwanie odpowiednich wzorów igłą wpuszczając pod skórę błękitną farbę.

W nadzwyczaj dokładny sposób opisywała Felińska odzież Chantów⁴⁰. Trzeba też stwierdzić, że o sprawach tych pisał ona z dużym znawstwem⁴¹, które, być może, spowodowane było poważną edukacją krawiecką, jaką otrzymywała każda panna z ziemiańskiego dworu na kresach.

Warto tu może dodać, że Felińska zwracała uwagę, że odzież ta, wykonana zwykle ze skóry renów, wyprawiana domowymi sposobami z pomocą tłuszczów rybich, powodowała, że „Ostiacy nieznośnie śmierdzą właściwym sobie odorem. Jeżeli Ostiak wejdzie w dom jakikolwiek mimo wietrzenia i kadzenia, trudno pozbyć się smrodu przez pół doby”⁴².

Sporo informacji podała Felińska odnośnie do odżywiania Chantów. Zwracała uwagę, że bardzo często nie czynili oni odpowiednich zapasów na zimowe miesiące co powodowało, że niejednokrotnie stawali się ofiarą głodu. Wówczas zdarzały się nawet wypadki ludożerstwa⁴³. „Rząd zapobiegając podobnym wypadkom, utrzymuje w Berezowie magazyn zaopatrzonego w mąkę, każąc przedawać po cenie umiarkowanej, ale rodzinie tylko bliżej mieszkające Berezowa mogą korzystać z tego dobrodziejstwa... Dodać do tego trzeba, że Ostiacy nie mają pieców, nie umieją piec chleba i nie są przyzwyczajeni robić z mąki innego pokarmu, jak

³⁹ Felińska, *op. cit.*, wyd. Wilno 1852, t. 1, s. 169.

⁴⁰ Tamże, t. 1, s. 170 - 173.

⁴¹ W świetle radzieckich badań etnograficznych wyraźnie widać jak dokładne były opisy Felińskiej dotyczące odzieży Chantów. Por. np. W. F. Prytkowa, *Typy wierzchniej odzieży narodów Siewiera*, „Kratkaje Soobszenija Instituta Etnografii Akademii Nauk SSSR”, 1952, t. 15, s. 18 - 22; też, *Odieżda chantow (XVII - XX ww.)*, „Sbornik Muzeja Antropologii i Etnografii Akademii Nauk SSSR”, 1953, t. 15, s. 123 - 233 i in.

⁴² Felińska, *op. cit.*, t. 1, s. 123.

⁴³ Tamże, t. 1, s. 263 - 265.

podklócenia polewki, w której zgotowała się ryba”⁴⁴. Kilkakrotnie w swych pamiętnikach zwracała uwagę Felińska na to, że Chantowie „nie gardzą żadnym jadłem; jedzą co tylko jeść się daje i w organizm ludzki przyswoić może. Psy są mniej wymyślne niż Ostiacy. Mięso lisie, wronie, niedźwiedzie, kiski, zdechliny, ryby śmierdzące, wszystko to jedzą czy to w stanie surowym, czy zgotowane. Jednak częściej surowe”⁴⁵. Podawała również Felińska informacje o niektórych potrawach przygotowywanych przez Chantów. Opisywała również, jak podczas zimy koczujący blisko Berezowa Chantowie chodzi po rosyjskich domach i z głodu zbierali różnego rodzaju odpadki, pomyje itp.

Autorka omawianych pamiętników zwracała uwagę na pijaństwo, które dla Chantów było straszną plagą. „Ostiak, gdy w nim namiętność jest już rozbudzona, odda ostatniego lisa za kilka kieliszków wódki”. Zwracała również uwagę na to, że często wykorzystywali to rosyjscy kupcy, którzy mimo zakazów władz „nadużywając słabość tych biednych ludzi, podwożąc im skrycie ten zgubny napój wydzierają im owoc ich pracy”⁴⁶.

W pamiętnikach Felińskiej znalazło się kilka opisów czumów i drewnianych domów zamieszkiwanych przez Chantów prowadzących bardziej osiedły tryb życia oraz wyposażenia wnętrz. Oto np. opis letniego przenośnego pomieszczenia: „małe szałas z kory brzozonej, podobne do szater cygańskich bez drzwi, bez okien, to domy letnie Ostjaków... Przywyklszy do mnóstwa sprzętów po domach naszych, które się wydają nieodbicie potrzebnymi, trudno sobie wystawić, jak małym człowiek obejść się może. Naczynko z kory brzozonej do czerpania wody, neculeczki z tegoż samego materiału, kilka takichże łyżek i kilka skór z renów, otóż i cały majątek, wystarczający na potrzeby rodziny”⁴⁷.

A oto opis innego siedliska Chantów: „Była to chałupa z drzewa, do połowy wpuszczona w ziemię, wszakże bez okien. Dach był pokryty drzewem i narzucony po wierzchu ziemią. W górze wyrobiony otwór, służyło to do ujścia dymu. Światło się wdzierało przez ten otwór, jak przez drzwi otwarte. W rogu izby stało ognisko... Nad ogniskiem był zawieszony kocioł żelazny... Pod ścianą w głębi leżały drwa równo ułożone w kształcie sofy, czy ławy. Na nich pokładzione były skóry z renów. Widno, że to służyło i do siedzenia i za łoże dla rodziny. Na prawo stała duża skrzynia, obita blachą, i jeszcze ze dwa podobnychże małych kufereczków, dowód zamożności gospodarza... w kącie stało wiaderko

⁴⁴ Tamże, t. 1, s. 262.

⁴⁵ Tamże, t. 1, s. 103. Por. też t. 1, s. 124.

⁴⁶ Tamże, t. 1, s. 257.

⁴⁷ Tamże, t. 1, s. 121.

z kory brzozonej, czerpaczka i łyżki z tegoż materiału, neculeczki i kilka czerepów: otóż i cały sprzęt bogatego Ostiaka”⁴⁸.

Zamieściła Felińska również opis innego typu siedliska Chantów: „Była to chata drewniana, trochę większa od zwykłych chat naszych chłopów, ale cztery ściany składały cały dom. Nie było ani sieni, ani żadnego innego przybudowania. Nie było też okien w tej chacie. Drzwi bardzo niskie służyły za wyjście dla ludzi, otwór w dachu służył za wyjście dymu. Przez ten otwór, równie jak przez drzwi, wciskało się trochę światła, resztę ciemności rozpędzał ogień. Na środku jurty był kwadrat podniesiony nad ziemię, jak by nasza kuchnia. Boki tego kwadratu, zabudowane drzewem, między które nasypało się ziemi i ubito. Na środku tego kwadratu nakłada się ognisko, boki próżne zastępują miejsce stołu, pod ścianami były ławki z grubego drzewa, przeznaczone zapewne do spania, a może i do siedzenia”⁴⁹.

Podawała również Felińska trochę informacji o rzemieślniczej produkcji domowej Chantów⁵⁰. Tak więc omawiała sprawę wyrobu płótna, sznurów i sieci z włókien tamtejszych pokrzyw. Były one znacznie większe niż te, które Felińska spotykała w kraju. „Zadziwiła mnie nadzwyczajna bujność tej rośliny, przechodziła bowiem wzrostem wysokie konopie. Włókna były długie i bardzo mocne, ale grube”. Oglądała również Felińska płótno tkane z włókien pokrzyw, „było ono dobrze, gęsto wyrobione i zdawało się wyglądać mocne jak skóra, tylko żółtawe”⁵¹.

Trochę, chociaż niezbyt dużo informacji podała Felińska o myśliwstwie Chantów. Dość dokładnie opisywała odwagę z jaką atakowali oni tylko z nożem rozjuszzonego niedźwiedzia⁵².

Jednym z podstawowych zajęć Chantów był chów renów⁵³. Otóż sprawom tym poświęciła Felińska w swych pamiętnikach dość dużo miejsca, a informacje jej były zgodne z tym, co podaje literatura etnograficzna i zootechniczna dotycząca tych zagadnień⁵⁴. W nadzwyczaj dro-

⁴⁸ Tamże, t. 1, s. 122 - 123.

⁴⁹ Tamże, t. 2, s. 23.

⁵⁰ Odnośnie tego problemu por. U. Sirelius, *Domasznye riemiesta ostjakow i wogulow*, „Jeżegodnik Tobolskogo Gubernialnogo Musieja”, 1905, wyp. 15; 1906, wyp. 16.

⁵¹ Felińska, *op. cit.*, t. 2, s. 29.

⁵² Tamże, t. 1, s. 167.

⁵³ Tamże, t. 1, s. 201 - 209.

⁵⁴ Por. np. A. M. Zołotariew i M. G. Lewin, *K woprosu o drienosti i proischożdienni oleniewodstwa*, [w:] *Problemy proischożdienija, ewolucii i porodoobrazowanija domasznych żywotnych*, Moskwa—Leningrad 1940, t. 1, s. 171 - 189; G. M. Wasilewicz i M. G. Lewin, *Typy oleniowodstwa i ich proischożdienije*, „Sowietsskaja Etnografija”, 1955, nr 1, s. 63 - 92; E. P. Prokofiewa, *Chanty i mansy*, [w:] *Narody Sibiri*, s. 580 - 581; G. L. Kariew, *Oczerki po istorii razwitija seiwiernogo oleniewodstwa*, Archangielsk 1958, s. 7 - 45; *Istoriko-etnograficeskij atlas Sibiri*, Moskwa—

biażgowy sposób podawał jak należało postępować z renami, które na miesiące letnie należało przeganiać w chłodniejsze okolice w górach. W bardzo dokładny sposób opisywała też Felińska uprzęż zakładaną na reny, konstrukcje lekkich sań, do których były one zaprzęgane. Z dużą dokładnością podawała jaką wartość i do czego się nadawały skóry z zabitych młodych czy też starszych renów, jaką wartość przedstawiało mięso z tych zwierząt, jakie ich części uchodziły za największe przysmaki itp.

Sporo informacji podała Felińska odnośnie wewnętrznej organizacji chantyjskiego środowiska. Były to z pewnością informacje pochodzące ze sfer berezowskich urzędników, którym podlegała przeważająca część tego ludu, zamieszkująca olbrzymi powiat, którego ośrodkiem była właśnie ta osada. Wątpić bowiem należy, aby o tamtych sprawach informowała się autorka pamiętników od samych Chantów, przeważnie nie znających zupełnie, albo bardzo słabo język rosyjski. Pisała więc o podziale Chantów na tzw. watahy, o zakresie władzy i obowiązków, jakie mieli ich naczelnicy. Do dziś dnia nadzwyczaj kontrowersyjnym zagadnieniem jest sprawa władzy, jaką posiadali tzw. ostiacy księżęta oraz genezy wytworzenia się tej instytucji⁵⁵. Felińska zamieściła sporo materiału odnośnie np. uprawnień czy też ceremoniału, jaki zachowywał tzw. książę obdorski, uważany w tamtych czasach za najwyższego naczelnika Chantów z północno-zachodnich kresów Syberii. Sporo informacji podała też omawiana autorka o opłatach w futrach zwierząt, które Chantowie, tak jak i inni syberyjscy autochtoni, musieli składać, jako tzw. *jasak* na rzecz skarbu państwa.

Poruszała również Felińska sprawę małżeństw wśród Chantów. Szczególnie dokładnie omawiała sprawę opłat jakie pan młody lub jego rodzina musiała wносить oblubienicy. Zwracała również uwagę, że dawniej zdarzały się wypadki, że bogaci autochtoni mieli więcej niż po jednej żonie. Od czasu jednak rozpowszechnienia się chrześcijaństwa zwyczaj ten prawie zupełnie zanikł⁵⁷.

Towarami, które Chantowie nabywali głównie u rosyjskich kupców

—Leningrad 1961, s. 11 - 54; M. W. Łukin, *Matieriały p ooleniewodstwu wostocznych chantow (koniec XIX-70 gody XX w.)*, „Sowietskaja Etnografija”, 1979, nr 6, s. 110 - 120 i in.

⁵⁵ Por. np. Bachruszin, *op. cit.*, s. 17 - 83; Stiepanow, *op. cit.*, s. 19 - 35 i in. Por. też Z. P. Sokołowa, *Socialnaja organizacija chantow i mansi w XVIII - XIX w.*, Moskwa 1983, s. 119 - 163.

⁵⁶ Felińska, *op. cit.*, t. 1, s. 112 - 113.

⁵⁷ Tamże, s. 174 - 175. Odnośnie dwu- lub wielożeństwa w dawniejszych czasach u Chantów por. Z. P. Sokołowa, *Bracznij wozrost u chantow i mansi w XVIII - XIX w.*, „Sowietskaja Etnografija”, 1982, nr 2, s. 75.

byli: mąka, tytoń, wyroby metalowe, jak np. noże, siekiery, gwoździe, „blaszki mosiężne służące do ozdób”, różnokolorowe szklane paciorki oraz „perkale, kitajki i sukna w jaskrawych kolorach”. Handel z Chantami przynosił rosyjskim kupcom bardzo poważne dochody. Np. według Felińskiej za pud żytniej mąki, który w Berezowie przedstawiał wartość 30 - 70 kopiejek, otrzymywało się skórę z piesaka, która na miejscu w Berezowie miała wartość 3 rubli. W wymianie jednak handlowej istniały specjalne zwyczaje. Oto „aby handlować z tymi narodami koczującymi trzeba nauczyć się ich języka, poznać obyczaj każdej rodziny”⁵⁸.

Według Felińskiej, Chantowie w małym jeszcze stopniu zorientowani byli w znaczeniu pieniędzy. „U nich wyraz wartość odnosi się do futer...”. Skóra wiewiórki (białki) miała wartość 20 kopiejek, gronostaja 40 kopiejek, piesaka 3 rubli. Kupując różne towary od rosyjskich kupców Chantowie nie pytali się nigdy o cenę w pieniądzu, ale w ilości różnych skór⁵⁹. Można tu zresztą dodać, że ten sposób prowadzenia wymiany handlowej znany był u wielu ludów północy, między innymi również u Komi (Zyrian)⁶⁰.

Sporo informacji podała Felińska o wierzeniach Chantów. W okresie, w którym przebywała ona w Berezowie, formalnie byli już oni wyznawcami prawosławia. Chrystianizacja ich była jednak bardzo powierzchowna i ograniczała się przeważnie do cerkiewnego ślubu, chrztu dziecka oraz noszenia otrzymanego podczas tej uroczystości krzyżyka. Jednocześnie jednak w środowisku chantyjskim relikty szamanizmu pozostały bardzo silne. W mniemaniu Ostiaków nie zachodziły specjalne konflikty między wierzeniami jednej czy też drugiej religii. Niemal każdy z Chantów, „aby zadość uczynić wymaganiom obu obrzędów, godzi jak może dawną wiarę z nowoprzyjętą”. Bardzo często noszono więc na piersiach krzyżyk, a jednocześnie oddawano cześć domowym bóstwom, wyrabianym z drewna człekokształtnym figurkom.

Trochę miejsca poświęciła Felińska opisom reliktyw wierzeń chantyjskich związanych z kultem drzew, a szczególnie starych modrzewi. Sama zresztą była naocznym świadkiem takiego rytualnego obrzędu oddawania czci starym drzewom modrzewiowym, jak podawał „obróconym twarzą ku nawisłym modrzewiom, robiących jakieś pantomimy i bełkocących coś w języku dla mnie niezrozumiałym”⁶¹.

⁵⁸ Felińska, *op. cit.*, t. 1, s. 112 - 113.

⁵⁹ Felińska, *op. cit.*, t. 1, s. 102.

⁶⁰ Por. np. A. S. Zabojew, *Driewnij „dienieźnyj” szcot komi*, „Sowietskaja Etnografija”, 1978, nr 1, s. 103 - 109.

⁶¹ Felińska, *op. cit.*, t. 1, s. 147. Odnośnie wierzeń religijnych Chantów por. K. F. Karjalainen, *Die Religion der Jurga-Völker*, „Folklore Fellows Communications”, 1921 - 1927, nr 41, 44, 63; W. Steinitz, *Totemismus bei den Ostjaken in Si-*

Pisała również Felińska o rozpowszechnionym wśród Chantów, podobnie jak i wśród innych ludów północnej Syberii i Ameryki⁶², kulcie niedźwiedzia. Jak wspominała, „Ostiacy mają także dla niedźwiedzi pewną cześć religijną; wszakże po zabiciu jedzą ich mięso, nie omieszkując jednak nigdy po zdjęciu skóry przeprosić za swą zuchwałość; odjęte łapy umieszczają obok swych bogów domowych, wyrządzając im cześć religijną”⁶³.

Sporo informacji podała również polska autorka o roli szamanów w życiu chantyjskiej społeczności.

Felińska interesowała się również bogatym folklorem chantyjskim⁶⁴. Nie znając języka tego ludu, korzystała z opowiadań rosyjskich zawodowych opowiadaczy bajek, które słuchała podczas długich zimowych wieczorów w Berezowie. W swym pamiętniku zanotowała ona również dwie bajki chantyjskie⁶⁵. Naturalnie, można mieć pewne zastrzeżenia czy tekst ich został wiernie przekazany przez narratorów, czy nie nastąpiły tu pewne wzbogacenia fabuły, dostosowania ich do wymogów rosyjskich słuchaczy. Z pewnością jednak były to pierwsze teksty chantyjskiego folkloru podane w języku polskim.

W okresie kiedy Felińska notowała swe obserwacje dotyczące Chantów lub nawet i wcześniej, wielu Rosjan opisywało ich życie i kulturę. Mimo to bardzo dokładne relacje polskiej autorki ocenić można jako jedne z najciekawszych. A wreszcie nie bez znaczenia jest i to, że pamiętniki polskiej autorki cieszyły się dużą poczytnością w innych krajach Europy i one też informowały czytelników z Zachodu o tym małym syberyjskim narodzie.

W 1840 r. za działalność patriotyczną zesłany został na teren zachodniej Syberii Rafał Błoński, który tam przebywał przez 17 lat⁶⁶.

birien, „Ethnos”, 1938, s. 125-140; Z. P. Sokolowa, *Pierieżytki religioznych wierowań u obskich ugrow*, „Sbornik Muzeja Antropologii i Etnografii”, 1970, t. 27, s. 211-233 i in.

⁶² Informacje te są zgodne z zebranymi znacznie później materiałami, por. R. Mitusowa, *Miedwieżyj prazdnik u aganskich ostjakow Surgutского rajona*, „Tobolskij Kraj”, 1926, nr 1; I. I. Awdiejew, *Dramaticheskie przedstawienia na miedwieżem prazdniku u mansi*, „Sowietskij Siewier”, 1935, nr 3-4 i in.

⁶³ Felińska, *op. cit.*, t. 1, s. 167.

⁶⁴ Odnośnie stanu badań z tego zakresu por. N. P. Nikolskij, *Obzor literatury po etnografii, istorii, folkloru i jazyku chantow i mansow*, „Sowietskaja Etnografija”, 1939, nr 2, s. 182-207.

⁶⁵ Felińska, *op. cit.*, t. 1, s. 213-225.

⁶⁶ M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, s. 206-209; Z. Balicka, *Błoński Rafał*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1936, t. 2, s. 139; Kuczyński, *Syberyjskie szlaki*, s. 263-268 i in.

W swych pamiętnikach⁶⁷ podał on znaczny materiał do kultury Chantów, których życie dobrze poznał. Pisał więc o sposobach poruszania się tych autochtonów po śniegu przy pomocy nart. Sporo miejsca poświęcił miślistwu. Podkreślał, że byli oni doskonałymi strzelcami z łuków. Z pewnym zdziwieniem notował, że niejednokrotnie zgłodniiali na polowaniu żywili się oni surowym mięsem („zgłodnieli na polowaniu zabita wieiórkę rozdziera i najprzód krew wysysa, a potem zjada surowie mięso”⁶⁸). Podał on również trochę informacji o praktykach religijnych Chantów oraz o działalności szamanów. Wspominał również o rezydujących w Obdorsku księżętach ostjackich, z którymi się jednak nie stykał, gdyż w tamtej miejscowości nigdy nie był, a informacje o nich zaczerpnął prawdopodobnie z opowiadań syberyjskich Rosjan⁶⁹.

Informacje o Ostiakach podawał zesłany na Syberię w 1844 r. Rufin Piotrowski. Pisał więc o terenach na których zamieszkują Chantowie, o ich koczowniczym trybie życia, o powierzchownej chrystianizacji, o skłonnościach do pijaństwa. Wspominał też o rosyjskich kupcach, którzy pływali po rzekach z beczkami wódki na łodziach. W cyniczny sposób za niewielkie ilości wódki, którą Chantowie wypijali na miejscu, uzyskiwali od nich drogie futra zwierząt. Niekiedy jednak takie transakcje kończyły się tragicznie dla tych szalbierzy, „gdyż Ostiaki raz dobrze podochociwszy ciągle się domagają o wódkę, i to już bez zamiany za skóry, a gdy jej zabraknie, lub kiedy oszust chce jej zostawić dla nowego obłowu, o to wcale nie pytają i chcą ją mieć jakimkolwiek sposobem; przemocą wówczas *promyszlennik* odbiwszy od brzegu odpływa, lecz Ostjaki albo na swoje łódki siadają, albo wprost rzucają się wpław do rzeki (a swymi łódkami zręcznie kierują i dobrze pływają) i genią za uciekającym, a gdy go dopadną, to i wódkę wypiją i futra odbiorą i *promyszlennika* utopia lub zabiją. Ostiak pijany to szalony człowiek”⁷⁰.

Wspominał również Piotrowski o syfilisie, który czynił straszliwe spustoszenie wśród Chantów. „Zimny klimat, życie nędzne i koczujące, brak zupełnie między nimi samych lekarzy znających się na tej chorobie, zupełne prawie niepodobieństwo poddania tych pokoleń pod pewne ustawy porządku i zmuszenie ich do uległości przepisom higienicznym, wszystko to przerażającym sposobem sprzyja rozwijaniu się tej niebezpiecznej zarazy tak dalece, że połowę tej całej nieszczęśliwej ludności

⁶⁷ *Pobył na Syberii Rafała Błońskiego przez niego samego w Rzymie opisany*, Kraków 1867, wyd. II, Kraków 1873.

⁶⁸ Wyd II, s. 33.

⁶⁹ Tamże, s. 34.

⁷⁰ R. Piotrowski, *Pamiętniki z pobytu na Syberii*, Poznań 1861, t. 2, s. 248.

płci obojga można uważać za dotkniętą tą chorobą, która zwykle się kończy przedwczesną śmiercią. Jeżeli można wierzyć świadectwu niektórych lekarzy, którzy się nad skutkami tej zarazy między tą ludnością zastanawiali, można prawie być pewnym, że jeżeli rząd naprędce zaradczych jakich środków nie użyje, w przeciągu lat kilkudziesięciu ta ludność nieszczęśliwa Ostiaków w wielu okolicach zupełnie się wypłeni”⁷¹.

Również podawał Piotrowski informacje o technice przenoszenia się Chantów z miejsca na miejsce⁷².

Pisał również Piotrowski o myśliwstwie Ostiaków i innych ludów północno-zachodniej Syberii. Wspominał, że podstawowe znaczenie miały u nich łuki, wielu już jednak z nich posiadało strzelby. Polowania najczęściej urządzone były zimą, gdyż myśliwy korzystać wówczas mogli z nart. „Łyże, które na własne widziałem oczy, były drewniane, miały długości najmniej trzy łokcie, a szerokości sześć do ośmiu cali; w całej swej długości i szerokości dla zmniejszenia ciężaru były wyłobione, a ściany boczne i spódnie były bardzo cienkie, koniec przedni zastrzony i na kształt płozów u sani nieco w górę podniesiony. Na samym środku długości łyż z wierzchu jest poprzecznik z rzemienia dość szeroki, pod też poprzecznik podsadzają się nogi, często te łyże zapewne, aby się lepiej ślizgały, podbijają skórą łosia lub jelenią szerścią do śniegu”⁷³.

Na polowania wychodzili Ostiacy całymi grupami. Po zabiciu zwierzęcia zostawiali go na miejscu i gonili za następnym. Mieli zresztą pewność, że żaden myśliwy z innej grupy go nie ruszy, gdyż „byłaby to wielka kradzież, za którą między sobą surową wymierzają sprawiedliwość”⁷⁴.

Jak stwierdzał Piotrowski, Ostiacy potrafili odbywać bardzo dalekie drogi, kierując się „tylko po gwiazdach i słońcu”. Docierali więc nawet z bardzo odległych miejscowości do Archangielska, przebywając w jedną stronę po tysiąc pięćset wiorst.

Podawał również Piotrowski informacje o odzieży ostiackiej. Niektórzy z nich przywdziewali już co prawda odzieży rosyjską, najczęściej jednak odziewali się w skóry⁷⁵.

Opisywał również Piotrowski jak postępowali Ostiacy, gdy podczas podróży lub polowania zaskoczyła ich śniegowa zadymka. Otóż kładli się oni na śniegu, twarzą ku dołowi. Śnieg ich przysypywał, ale zarazem chronił od wiatru i mrozu.

⁷¹ Tamże, t. 2, s. 249.

⁷² Tamże, t. 2, s. 249.

⁷³ Tamże, t. 2, s. 249 - 250

⁷⁴ Tamże, t. 2, s. 250.

⁷⁵ Tamże, t. 2, s. 251

Trochę miejsca poświęcił również Piotrowski ostiackiej hodowli renów. Podawał również ów autor informacje o używaniu do zaprzęgów psów ⁷⁶.

Trochę informacji o Chantach podał dawny zesłaniec syberyjski, autor specjalnej pracy o Zabajkalu, Agaton Giller. W drodze na teren Wschodniej Syberii przejeżdżał przez tereny zamieszkiwane przez Chantów i prawdopodobnie się z nimi stykał. Pisał zresztą w następujący sposób: „Ostiak w tomskiej guberni, którego ufność udało mi się pozyskać, opisywał mi następnie wróżby swoich szamanów”. Te zresztą informacje dotyczące wróżb tamtejszych szamanów przedstawiały też chyba największą wartość w relacji Gillera o Chantach. Pozostałe informacje były natomiast stereotypowe i dotyczyły takich spraw jak prymitywnie wyznawanego przez nich christianizmu, zupełnej zależności żon od mężów, porzucania niedołącznych i chorych, typowych cech tego ludu („lud niechlujny, leniwy, chytry”) itp. ⁷⁷

Bardzo cenny materiał dotyczący myśliwstwa i rybołówstwa w tzw. Narymskim Kraju w dorzeczu środkowej Obi dał Julian Biesiekiński ⁷⁸. Za udział w Powstaniu Styczniowym zesłany został na Syberię, gdzie przebywał w Narymie. Do kraju wrócił dopiero w 1870 r. Biesiekiński był zapalonym myśliwym. W „Kalendarzu Myśliwskim Ilustrowanym” za lata 1903 i 1904, opublikował on artykuł o myśliwstwie w Narymskim Kraju ⁷⁹. Wspominał tam zarówno o swych własnych przygodach, jak również o technice łowieckiej i rybackiej stosowanej przez miejscową autochtoniczną ludność. I tu nasuwają się problemy z jakimi ludami syberyjskimi stykał się Biesiekiński. W swych wspomnieniach wymieniał on Ostiaków i Tunguzów. Nasuwa się jednak pytanie, czy wymienieni przez Biesiekińskiego Ostiaczy byli Chantami, czy też częściowo może Selkupami (lud mówiący językiem grupy samodyjskiej), których ze względu na wiele wspólnych cech kultury w tamtych czasach nazywano również Ostiakami ⁸⁰. Na terenie Kraju Narymskiego mieli swe siedziby zarówno jedni jak i drudzy.

⁷⁶ Tamże, t. 2, s. 252. O znaczeniu psich zaprzęgów w życiu ludów północnej Syberii por. *Istoriko-etnograficzeskij atlas Sibiri*, s. 55-77; M. G. Lewin, *O proischożdenii i tipach uprajznogo sobakowodstva*, „Sowjetskaja Etnografija”, 1946, nr 4, s. 75-106.

⁷⁷ A. Giller, *Opisanie Zabajkalskiej Krainy w Syberii*, Lipsk 1867, t. 2, s. 294-295.

⁷⁸ J. W. Kobyłański, *Biesiekiński Julian Lambert*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1936, t. 2, s. 89-90.

⁷⁹ J. Biesiekiński, *Wspomnienia myśliwskie z pobytu w Narymie*, „Kalendarz Myśliwski Ilustrowany”, 1903, s. 87-114; 1904, s. 66-84.

⁸⁰ Hajdu, *op. cit.*, s. 151.

Materiał dotyczący myśliwskich sposobów Ostiaków (a więc z pewnością zarówno Chantów, jak i Selkupów) podany przez Biesiekierskiego był bardzo duży. Opisy podane przez tego autora posiadają znaczną wartość dla badań nad techniką myśliwską autochtonicznej ludności tamtych terenów w sześćdziesiątych latach XIX stulecia. Pisał ją zresztą znakomity znawca problematyki myśliwskiej, który doskonale zdawał sobie sprawę z wartości różnych sposobów działalności łowieckiej.

Stosunkowo mniejszą wartość przedstawiają opisy tego autora dotyczące techniki rybackiej Ostiaków. Wreszcie inne informacje o Ostiakach, jak np. o prymitywnych ich warunkach mieszkalnych, braku higieny i in., nie przedstawiają większej wartości dla badań nad kulturą tego ludu.

Sporo informacji o Chantach, które docierały nie tylko do krajowego, ale również i zagranicznego czytelnika, podał Ludwik Niemojowski⁸¹. Zamożny ziemianin z Wieluńskiego, jeszcze jako młody człowiek zajmował się działalnością literacką. Już wówczas wykazywał on zainteresowania problematyką etnograficzną odbywając wędrowki po kraju mających na celu „zbieranie legend ludowych”⁸². Za powiązania z działalnością Powstania Styczniowego został skazany na śmierć, który to wyrok został następnie zamieniony na syberyjskie zesłanie⁸³. Przebywał początkowo na terenie północnej części guberni jeniejskiej, następnie zaś bardziej na południu. Przez pewien czas pracował u kupca, z którego polecenia odbywał liczne podróże po bliższych czy nawet i dalszych okolicach Syberii.

Czy to podczas drogi na zesłanie, czy też później podczas pobytu w północnej części guberni jeniejskiej, czy nawet podczas podróży służbowych odbywanych z polecenia swego pryncypała kupca, mógł Niemojowski zapoznać się z Chantami. Prawdopodobnie była to jednak znajomość dość powierzchowna. Przypuszczalnie nigdy nie mieszkał wśród Chantów, nie poznał też ich języka. Natomiast Niemojowski był inteligentnym i bystrym obserwatorem. Podczas niezbyt długiego obcowania z przedstawicielami ludności chantyjskiej potrafił zauważyć specyficzne

⁸¹ H. Konikowski, *Nieznany literat-powstaniec*, „Odgłosy”, 1971, R 14, nr 7, s. 10; Kuczyński, *Syberyjskie szlaki*, s. 378 - 379; H. M. Małgowska, „Obrazki Syberii” Ludwika Niemojowskiego, „Przegląd Humanistyczny”, 1974, nr 10, s. 129 - 139; też, *Etnografia Syberii w pracach Ludwika Niemojowskiego*, [w:] *Historia kontaktów polsko-rosyjskich w dziedzinie etnografii*, Wrocław—Gdańsk 1976, s. 107 - 115; też, *Niemojowski Ludwik*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1978, t. 23, s. 28 - 29; W. Armon, *Polscy badacze kultury Jakutów*, Wrocław 1977, s. 36 - 37.

⁸² L. Niemojowski, *Listy z tamtego świata*, [w:] *Powieści i szkice obyczajowe*, Warszawa 1881, t. 1, s. 316.

⁸³ H. Cederbaum, *Powstanie styczniowe. Wyroki audytoriatu polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa 1917, s. 46 - 47.

cechy ich kultury. Z pewnością też zbierał o tym informacje od Rosjan, czy też nawet i od własnych rodaków, dobrze znających to środowisko. A wreszcie nie można pomijać i tego, że Niemojowski był czytany w literaturze rosyjskiej dotyczącej autochtonicznej ludności syberyjskiej.

Prawdopodobnie jeszcze podczas pobytu na Syberii, czy też zaraz po powrocie do kraju, napisał on pracę pt. *Pierwotne plemiona Syberii*, która w 1872 r. została opublikowana w periodyku „Wędrowiec”⁸⁴. Znalazł się tam znaczny ustęp o Chantach. Rozprawa ta weszła następnie do zbiorowego tomu o Syberii różnych prac tego autora, wydanym w 1875 r.⁸⁵ W 1883 r. ukazała się angielski przekład tej książki⁸⁶.

Pożane przez Niemojowskiego informacje o Chantach były jednak dość powierzchowne. W porównaniu z bardzo poważnymi badaniami rosyjskich uczonych prowadzonych już w tamtych latach nad autochtoniczną ludnością Zachodniej Syberii, nie posiadały też one większej wartości. Natomiast z pewnością zasługują na uwagę ze względu na poczytność tego autora zarówno w Polsce, jak i w krajach anglojęzycznych. Wpływały też one na ukształtowanie się stereotypu Ostiaka zarówno w społeczeństwie polskim, jak i zachodnim.

A wreszcie o Chantach pisało wielu innych jeszcze polskich pamiętnikarzy, którzy w drugiej połowie XIX w. zesłani zostali na Syberię. Pisali więc o nich Stanisław Krupski (X. Purk)⁸⁷, Ferdynand Władysław Czaplicki⁸⁸, Ignacy Drygas⁸⁹, Apolinary Świętorzecki⁹¹, Jakub Gieysztor⁹², Jan Stanisław Jodłowski⁹³, Wacław Sieroszewski⁹⁴, August Iwański⁹⁵ i wielu jeszcze innych Polaków. Były to przeważnie dość krótkie powierzchowne wspomnienia więźniów gnanych na zesłanie przez tereny, na których spotykało się Chantów. Wartość też tych pobieżnych spostrzeżeń, dokonywanych nawet przez ludzi o wyraźnie etnograficznych zainteresowaniach, jak np. Sieroszewskiego, była przeważnie niewielka.

⁸⁴ L. Niemojowski, *Pierwotne plemiona Syberii*, „Wędrowiec”, 1872, seria 2, t. 6, s. 154 - 155.

⁸⁵ L. Niemojowski, *Obrazki Syberii*, Warszawa 1875, s. 78 - 84.

⁸⁶ L. Niemojowski, *Siberian Pictures*, London 1883, t. 1, s. 123 - 135.

⁸⁷ S. Krupski (X. Purk), *Luźne karty pamiętnika zbiega z Sybiru*, Lipsk 1877, s. 43 - 46.

⁸⁸ F. Czaplicki, *Na Irtyszu*, Kraków 1869, s. 51 - 59; tenże, *Obraz Syberii*, Kraków 1871, s. 103 - 147.

⁸⁹ F. Lewicki, *Niewola, Urywek z pamiętnika Sybiraka*, Lwów 1877, s. 66 - 67.

⁹⁰ I. Drygas, *Wspomnienia chłopca powstańca*, Kraków 1913, s. 74 - 76.

⁹¹ Z. Kowalewska, *Ze wspomnień wygnańca*, Wilno 1912, s. 121 - 122.

⁹² *Pamiętniki Jakóba Gieysztora z lat 1857 - 1865*, Wilno 1913, s. 233.

⁹³ J.J. (J. S. Jodłowski), *Wspomnienia z dalekiej północy*, Krosno 1909.

⁹⁴ W. Sieroszewski, *Pamiętniki. Wspomnienia*, [w:] *Dzieła*, Kraków 1959, s. 231

⁹⁵ A. Iwański senior, *Pamiętniki 1832 - 1876*, Warszawa 1968, s. 202.

Ks. Jan Chyliczkowski⁹⁶, przebywający na Syberii prawdopodobnie w następnych latach po Powstaniu Styczniowym, już po powrocie do kraju w 1898 r. opublikował książkę o Syberii. Chantom poświęcił on spory ustęp⁹⁷. Oparty on był jednak nie na własnych obserwacjach autora, a prawdopodobnie na nie najlepiej zresztą dobranej literaturze rosyjskiej dotyczącej tego zagadnienia. Nie posiadał on też poważniejszego znaczenia naukowego.

Polską uczoną, która interesowała się Chantami, była Maria Antonina Czaplicka⁹⁸. Wyjechała ona jako stypendystka Kasy im. Mianowskiego do Anglii i związała się z tamtejszymi uniwersytetami pracując w zakresie etnologii nad różnymi ludami syberyjskimi. W latach 1914 - 1915 brała udział w wyprawie naukowej zorganizowanej przez uniwersytety brytyjskie i amerykańskie. O Chantach pisała marginesowo w szeregu swych prac poświęconych ludom syberyjskim⁹⁹. Opracowała również o nich syntetyczny specjalny artykuł, w którym szczególnie uwzględniła problemy ich etnogenezy, kultury materialnej, kultury społecznej i wierzeń. Opublikowany on został w wielkiej brytyjskiej encyklopedii religioznawczej¹⁰⁰.

A wreszcie trzeba wspomnieć, że jednym z najwybitniejszych badaczy Chantów był uczony-samouk, o którym trudno jest powiedzieć, czy był Polakiem czy też tylko Rosjaninem polskiego pochodzenia, Aleksander Dunin-Horkawicz. Od 1890 r. pracował w służbie leśnej w północnej części guberni tobolskiej. Bardzo blisko żył się on z tamtejszymi autochtonami. Był autorem napisanego w języku rosyjskim fundamentalnego dzieła typu tzw. krajoznawczego o północnej części guberni tobolskiej, wydanego w latach 1904 - 1911¹⁰¹, a także szeregu mniejszych prac, z któ-

⁹⁶ O tym autorze por. W. Baranowski, *Próba zarysu etnografii rosyjskiej ludności Syberii w książce Jana Chyliczkowskiego*, [w:] *Historia kontaktów polsko-rosyjskich w dziedzinie etnografii. Materiały z konferencji we Wrocławiu*, Wrocław 1976, s. 23 - 32.

⁹⁷ J. Chyliczkowski, *Syberia pod względem etnograficznym, administracyjnym, rolniczym i przemysłowo-handlowym*, Włocławek 1898, s. 266 - 275.

⁹⁸ K. Dobrowolski, *Czaplicka Maria Antonina*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1938, t. 4, s. 173; Z. Sokolewicz, *Miejsce etnografii polskiej w nauce obcej (do 1939 r.)*, [w:] *Historia etnografii polskiej*, Wrocław 1973, s. 176 - 177 i in.

⁹⁹ M. A. Czaplicka, *Aboriginal Siberia. A Study in Social Anthropology*, Oxford 1914; też, *The Influence of Environment upon the Religious Idea and Practices of the Aborigenes of Northern Asia*, „Folk-Lore”, London 1914, vol. 25; też, *My Siberian Year*, London 1916; też, *Sibiria. Sibiriaks. Siberian*, [w:] *Encyclopaedia of Religion and Ethics*, Edinburgh 1920, vol. 11 i in.

¹⁰⁰ M. A. Czaplicka, *Ostykas*, [w:] *Encyclopaedia of Religion and Ethics*, Edinburgh 1917, vol. 9, s. 575 - 581.

¹⁰¹ A. A. Dunin-Horkawicz, *Tobolskij Siewier*, S. Pietierburg 1904, t. 1; Tobolsk 1910, t. 2, Tobolsk 1911, t. 3.

rych część pozostała w rękopisie¹⁰². Zamieścił on w nich olbrzymi materiał etnograficzny dotyczący Chantów. Nic więc dziwnego, że dzieło Dunin-Horkawicza wymieniane jest jako jedna z podstawowych pozycji dotyczących kultury tego ludu¹⁰³. Natomiast zagadnieniem bardzo trudnym i skomplikowanym, wymagającym odrębnych studiów monograficznych jest to, czy ów Polak z pochodzenia, tak bardzo zżyty ze środowiskiem północno-zachodniej Syberii, który nigdy nie wrócił do kraju (zmarł w 1927 r.), zachował poczucie przynależności narodowej, czy też uległ zupełnej rusyfikacji.

Lista polskich autorów relacji czy też drobnych wspominków o Chantach jest znaczna. Na poważniejszą uwagę zasługuje jednak dla pierwszej połowy XVI w. Maciej z Miechowa, dla pierwszej połowy XIX w. Ewa Falińska i być może, o ile uda się stwierdzić, że można go uważać za Polaka, dla końca XIX i początku XX w. Aleksander Dunin-Horkawicz.

Porównując polskie relacje dotyczące Chantów z dziewiętnastowiecznymi lub nawet i dwudziestowiecznymi materiałami, które wyszły spod pióra rosyjskich, czy też i innej narodowości autorów, trzeba stwierdzić, że nasi obserwatorzy i badacze pisali wiernie i rzetelnie o życiu tego małego ugryjskiego ludu. Z pewnością pomijane przez naukę radziecką pisane w języku polskim relacje, których wiarygodność nie wzbudza zastrzeżeń, mogą poważnie wzbogacić stan wiedzy o tradycyjnej kulturze Chantów.

A wreszcie wspomnieć trzeba, że relacje te zapoznawały polskiego czytelnika z życiem tego syberyjskiego ludu, że wreszcie dzięki przekładowi prac Felińskiej i Niemojowskiego kształtowały one obraz Chantów w zachodnioeuropejskiej opinii.

WŁADYSŁAW BARANOWSKI

POLISH INTERESTS OF THE CHANTS' CULTURE

(summary)

In Polish literature concerning non-European territories there are numerous descriptions of Siberian nations. Polish sources describing one of them, that is the nation of Chants, have been presented in this paper. These sources consist exclusively of reports written by people who for various reasons stayed in that region.

¹⁰² W. I. Wasiliew, I. P. Pribylskiej, *Diejatielnost' A. A. Dunin-Horkawicza w oblasti etnografii Obского Siewiera*, „Trudy Instituta Etnografii im. N. N. Miukucho-Kaklaja”, 1982, nowaja sierija, t. 110, s. 141-146.

¹⁰³ E. D. Prokofiewa, *Chanty i mansi*, [w:] *Narody Sibiri*, s. 1003.

They have been presented chronologically in the paper (from the XVIth century to the beginning of the XXth century), from the point of view of their application to contemporary ethnographical research. The authors of reports discussed in the paper are the following: Maciej from Miechow, Adam Kamiński-Dłużyk, Józef Kopeć, Józef Kobylecki, Ewa Felińska, Rafał Błoński, Rufin Piotrowski, Agaton Giller, Ludwik Biesiekierski, Ludwik Niemojewski, Antonina Czaplicka, Aleksander Dunin-Horkawicz. In their reports they devoted most attention to the problems of material culture and the beliefs of Chants.